

Dr hab. Dorota Wiśniewska, prof. UŁ  
Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Łódzkiego

Łódź, 01.03.2024 r.



**Recenzja**  
**rozprawy doktorskiej Pani mgr Malwiny Dębickiej**  
**pt. „Medycyna sądowa na ziemiach polskich w okresie zaborów”,**  
**Gdańsk 2023, ss. 546.**

1. Problematyka badawcza

Medycyna sądowa jest stosunkowo młodym działem nauki, uważanym za specjalność medyczną. Ma jednak charakter interdyscyplinarny i znajduje się w obszarze zainteresowań specjalistów w dziedzinach nauk przyrodniczych i medycznych oraz w zakresie nauk prawnych.

Za pioniera nowożytnej medycyny sądowej jest uważany Paolo Zacchia, autor fundamentalnej pracy zatytułowanej „Quaestiones medico-legales. Liber primus”, wydanej w 1621 r. Natomiast samo pojęcie „medycyny sądowej” zastosował po raz pierwszy Johannes Bohn w 1690 r.

Rozwój tego działu nauki następował stopniowo od przełomu XVII i XVIII wieku, kiedy to w różnych państwach wprowadzano obowiązek przeprowadzania sekcji zwłok w przypadkach wątpliwości co do przyczyny śmierci, zwłaszcza gdy było to przedmiotem toczącego się postępowania sądowego. Dalszy progres był możliwy dzięki postępowi w zakresie nauk lekarskich, a także w dziedzinie fizyki i chemii, który dokonał się w XVIII wieku. Pozwolił on na wypracowanie metodycznych i rzetelnych badań oraz eksperymentów naukowych, na których mogła oprzeć się medycyna sądowa.

Wiek XIX był okresem dalszego intensywnego rozwoju naukowego, co wpłynęło także na rozwój medycyny sądowej. Badacze zaczęli zgłębiać różne

obszary z nią związane, takie jak toksykologia, antropologia sądowa, balistyka sądowa oraz badania nad śmiercią i przyczynami zgonów. Ponadto należy podkreślić, że przełom w metodologii badań lekarskich pozwolił na jej usamodzielnienie się. Ta ewolucja przyczyniła się do ugruntowania roli medycyny sądowej jako niezbędnego narzędzia w dochodzeniu prawdy w kwestiach związanych z przyczynami zgonu oraz oceną obrażeń czy zranień ciała.

Medycyna sądowa na ziemiach polskich rozwijała się nierównomiernie. Było to wynikiem obowiązywania na obszarze poszczególnych zaborów odmiennych regulacji prawnych. Rządy zaborcze narzucały różne regulacje i ograniczenia, co czasami utrudniało rozwój nauki. Niemniej jednak, mimo trudności, wielu lekarzy i polskich naukowców aktywnie działało w dziedzinie medycyny sądowej, podejmując badania i publikując swoje prace. Współpracowali oni z badaczami i instytucjami z innych krajów, co przyczyniło się do wymiany wiedzy i doświadczeń.

Należy zauważyć, że rozwój tego działu nauki był złożonym procesem, który obejmował wiele obszarów, w tym organizację instytucji, badania naukowe oraz praktykę sądową. Podczas zaborów, medycyna sądowa zaczęła nabierać charakteru naukowego i praktycznego. W ramach uniwersytetów powstawały pierwsze katedry medycyny sądowej (pierwsza na ziemiach polskich odrębna katedra powstała w 1805 r. w Krakowie). Były to ośrodki, które zajmowały się badaniem zwłok, identyfikacją osób zmarłych, analizą obrażeń oraz zatruciami.

Za ojca nowoczesnego kierunku tego działu nauki na ziemiach polskich uważa się Leona Wacholza. Był on zwolennikiem stosowania eksperymentu naukowego, obserwacji i badania materiału sądowego przy pomocy ścisłych metod. Prowadził badania bardzo istotne z punktu widzenia rozwoju medycyny sądowej. Były to między innymi badania nad wykryciem tlenku węgla, badania nad błędem medycznym, nad śmiercią z utonięcia i technikami sekcji zwłok.

Medycyna sądowa była niezmiernie istotna dla postępowania sądowego, zwłaszcza w przypadkach zbrodni. Specjaliści z zakresu medycyny sądowej byli często powoływani jako biegli sądowi, aby dostarczyć niezbędnych informacji dla sądów i organów ścigania. Ich opinie były kluczowe dla wyjaśnienia okoliczności

zgonu, ustalenia przyczyn obrażeń oraz identyfikacji ciał. Odgrywała również bardzo istotną rolę w postępowaniach cywilnych.

Doktorantka, przygotowując rozprawę, podjęła się niezwykle ambitnego zadania, wymagającego od badacza rozległej wiedzy nie tylko historyczno-prawnej, ale również medycznej. Zajęła się szeregiem problemów badawczych. Rozprawa porusza bowiem zarówno zagadnienia medycyny sądowej jako nauki, jak i medycyny sądowej jako sztuki opiniowania sądowo-lekarskiego, wykorzystywanej w postępowaniu karnym oraz cywilnym.

Pani mgr Malwina Dębicka przede wszystkim przeanalizowała przepisy obowiązujące w poszczególnych zaborach, dotyczące wymogów stawianych kandydatom na ekspertów w zakresie medycyny sądowej, a także powierzonych im zadań. Przedstawiła również zasady przeprowadzania obdukcji i sekcji zwłok (w tym szczegółowo zaprezentowała reguły dotyczące sekcji zwłok noworodków), sporządzania opinii, protokołów z obdukcji i sekcji, a także badań i opinii balistycznych. Omówiła także zasady postępowania w przypadku rozbieżności opinii biegłych medyków. Należy zwrócić uwagę na wysiłek jaki musiała włożyć Doktorantka w związku koniecznością analizy bardzo dużej liczby aktów prawnych obowiązujących w poszczególnych zaborach.

Rozprawa obejmuje nie tylko analizę przepisów, ale także, choć w ograniczonym zakresie, praktykę ich stosowania w obrębie udziału ekspertów medycyny sądowej w sprawach dotyczących opiniowania sądowo-lekarskiego. Autorka zauważa udział ekspertów w postępowaniu karnym przede wszystkim w sprawach dotyczących „śmierci gwałtownej”, aborcji, dzieciobójstwa, uszkodzenia ciała, zgwałcenia oraz błędu lekarskiego. Wykonywali oni badania sądowo-lekarskie, sporządzali między innymi protokoły i ekspertyzy sądowo-lekarskie z przeprowadzanych sekcji zwłok, oględzin i obdukcji.

Natomiast w postępowaniu cywilnym byli powoływani w sprawach w zakresie stwierdzenia nieważności małżeństwa, rozwiązania małżeństwa, ustalenia lub zrzeczenia się ojcostwa, adopcji, ubezwłasnowolnienia oraz w sprawach spadkowych. Uczestniczyli między innymi przy ocenie kwestii związanych z impotencją,

ustalaniem płci, stwierdzaniem niezdolności płciowej, ustalaniem wieku, badaniem stanu umysłowego oraz potwierdzeniem ciąży i porodu.

Autorka nie poprzestała jednak na tych kwestiach. Kolejny rozpatrywany przez nią problem stanowiła działalność opiniodawcza i opiniotwórcza w sprawach sądowo-lekarskich, prowadzona przez podmioty powoływane w poszczególnych zaborach oraz państwach zaborczych. Przedstawiła zatem działalność Collegium Medicum w Berlinie i Collegium Medicum-Chirurgicum, Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wiedeńskiego, Akademii Medyczno-Chirurgicznej w Wiedniu (Josephinum), Rady Lekarskiej w Cesarstwie Rosyjskim, funkcjonującej w Księstwie Warszawskim Rady Ogólnej Lekarskiej, Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego, Komitetu Tymczasowego Lekarskiego, Komisji Egzaminacyjnej Lekarskiej, a także towarzystw naukowych: Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego (pozostałabym przy tej terminologii, a nie stosowałabym określenia „Towarzystwo Lekarzy Krakowskich”, zaproponowanego przez Doktorantkę w oznaczeniu podpunktów, zwłaszcza, że Autorka posługuje określeniem „Towarzystwo Lekarskie Krakowskie” omawiając jego działalność), Towarzystwa Lekarskiego Galicyjskiego (a nie Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich), Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego i wreszcie Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego.

Kolejnym problemem rozpatrywanym przez Panią mgr Malwinę Dębicką było nauczanie medycyny sądowej na uniwersytetach działających na ziemiach polskich, w tym na Uniwersytecie Jagiellońskim (skłaniałabym się ku posługiwaniu się w pracy tą nazwą – w miejsce stosowanej przez Autorkę „Akademii Krakowskiej” – ze względu na zakres chronologiczny badań; od 1817 r. uczelnia nosi przecież dzisiejszą nazwę), Królewskim Uniwersytecie Warszawskim, Akademii Medyko-Chirurgicznej, w Szkole Głównej Warszawskiej (Wydziale Lekarskim), na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim oraz przechodzących koleje losu Uniwersytecie we Lwowie i Uniwersytecie w Wilnie, a ponadto Akademii Medyko-Chirurgicznej Wileńskiej.

Na kanwie rozważań nad dziejami medycyny sądowej na ziemiach polskich, Doktorantka analizowała także rozwój medycyny sądowej w Europie. Na przykład przystępując do badań nad rozwojem medycyny sądowej w zaborze pruskim, zajęła się

nie tylko regulacją prawną obowiązującą na tym obszarze, ale sięgnęła również do początków niemieckiego opiniowania sądowo-lekarskiego. W związku z tym przedstawiła wybrane prace ekspertów niemieckich powstające już od początku XVII wieku. Opisała również dzieje medycyny sądowej na niektórych uniwersytetach niemieckich, w tym na przykład na Uniwersytecie w Jenie. Podobne badania przeprowadziła w odniesieniu do monarchii austriackiej, Francji i Rosji, wskazując nauczane przedmioty oraz wydawane podręczniki.

Dzieje medycyny sądowej na ziemiach polskich stanowią niezwykle interesujące zagadnienie badawcze, które nie doczekało się dotychczas zainteresowania ze strony historyków prawa. Nieliczne opublikowane prace poruszają jedynie wycinkowo pewne kwestie, takie jak na przykład zasady powoływania lekarzy sądowych, kompetencje ekspertów medycyny sądowej, czy też czynności biegłych medyków. Brak kompleksowego ujęcia w pełni uzasadnia dobór tematu i poszczególnych zagadnień badawczych.

## 2. Zakres i konstrukcja pracy

Zakres chronologiczny rozprawy doktorskiej zasadniczo obejmuje czasy od połowy XVIII w. do końca XIX w., czyli okres kształtowania się nowoczesnej medycyny sądowej na ziemiach polskich. Powyższe ramy czasowe są w pełni uzasadnione również z punktu widzenia dostępności materiału źródłowego wykorzystanego w pracy.

Natomiast zakres terytorialny obejmuje obszar zaboru pruskiego, austriackiego, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i tak zwanych „guberni zachodnich”. Przyjęty w ten sposób zasięg badań pozwolił na przygotowanie rozprawy o charakterze komparatystycznym, pozwalającym na kompleksowe ujęcie problematyki rozwoju medycyny sądowej na ziemiach polskich w okresie zaborów.

Prawnoporównawczy charakter pracy musiał rzutować i rzutował na jej konstrukcję. Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów, z których pierwszy pełni rolę wprowadzającą czytelnika do badanych zagadnień. Zostały w nim przedstawione dzieje opiniowania sądowo-lekarskiego od okresu rodowo-plemiennego, gdy medycyny sądowej jeszcze nie znano, do upadku I Rzeczypospolitej, zarówno

w aspekcie obowiązujących regulacji prawnych (odmiennych w różnych systemach prawnych), jak i w zakresie praktyki, w tym wykonywania badań sądowo-lekarskich, sporządzania ekspertyz i zastosowania wiedzy lekarskiej w postępowaniu sądowym. Autorka zaprezentowała w nim interesujące przykłady z praktyki, takie jak między innymi opis pierwszej publicznej autopsji przeprowadzonej na ziemiach polskich w 1613 r., ekspertyzę psychiatryczną Krystyny Poniatowskiej z Duchnik oraz dzieło Ludwika Perzyny przeprowadzające klasyfikację ran, a także zaburzeń psychicznych.

Kolejne rozdziały zostały wyodrębnione w oparciu o kryterium terytorialne, z jednoczesnym uwzględnieniem specyfiki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Przede wszystkim prezentują one kompleksowo regulacje prawne w zakresie opiniowania sądowo-lekarskiego obowiązujące na danym obszarze, które Autorka częściowo starała się skonfrontować z praktyką. Ukazała również dzieje medycyny sądowej jako nauki i wreszcie jako przedmiotu wykładanego na uniwersytetach działających w poszczególnych zaborach. Przytoczyła również przykłady interesujących procesów sądowych, w trakcie których wykorzystywano wiedzę z zakresu medycyny sądowej, a także przykłady ekspertyz sądowo-lekarskich, w tym opinię Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego dotyczącą noża, którego próbowano użyć w 1862 r. podczas zamachu na Aleksandra Wielopolskiego

Zaprezentowany układ rozprawy odpowiada przyjętym przez Doktorantkę założeniom badawczym. Sprzyja ujęciu wielopłaszczyznowemu i wskazuje na różnice poziomu rozwoju medycyny sądowej istniejące w poszczególnych zaborach.

Pracę otwiera „Wstęp” wprowadzający czytelnika w ogólny zarys problematyki dysertacji, umożliwiając zapoznanie się z konstrukcją pracy i zastosowanymi metodami badawczymi. Przedstawia on ponadto dotychczasowy stan badań oraz podstawę źródłową. Pracę wieńczy trafne „Zakończenie”.

Istotnym walorem rozprawy jest szczegółowy spis treści i skrupulatnie sporządzona bibliografia. Natomiast pewnym jej mankamentem jest brak wykazu skrótów. Dla historyka prawa nie stanowi problemu rozszyfrowanie takich skrótów, jak na przykład „APK”, „APL”, „BJ Rkp.”, pochodzących od nazw odpowiednio Archiwum Państwowego w Kaliszu, Archiwum Państwowego w Lublinie

oraz kolekcji rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Jednak czytelnik niebędący specjalistą w tej subdyscyplinie może mieć wątpliwości.

### 3. Podstawy źródłowe i literatura

Dokonany przez Doktorantkę dobór źródeł wynikał z przyjętej koncepcji rozprawy. Objął on przede wszystkim niezwykle obszerny zestaw źródeł drukowanych, w skład którego weszły nie tylko teksty kodeksowe i imponująca liczba aktów prawnych obowiązujących w poszczególnych zaborach, ale również prace lekarzy sądowych. Wśród analizowanych przez nią dzieł znalazły się traktaty o podstawowym znaczeniu dla historii medycyny sądowej, takie jak na przykład wydany w 1689 r. „De renunciatione vulnerum seu vulnerum lethaliū examen” autorstwa Johannes Bohna, poświęcony ranom śmiertelnym. Pani mgr Malwina Dębicka badała również prace wybitnych twórców przyczyniających się do rozwoju medycyny sądowej na ziemiach polskich, jak choćby Leona Wacholza, czy Fryderyka Hechla. W pewnym zakresie analizowała także archiwalia i źródła rękopiśmienne.

Szczególnie cenny jest wykorzystany w pracy materiał źródłowy w postaci ekspertyz sądowo-lekarskich, protokołów oględzin, obdukcji i sekcji zwłok oraz innych badań sądowo-lekarskich, pochodzący zarówno ze zbiorów archiwalnych, jak i materiałów drukowanych, a powstały w okresie od końca XVIII w. do końca XIX w. Niezwykle interesujące są również zaprezentowane w rozprawie ekspertyzy sądowo-lekarskie z okresu wcześniejszego, jak choćby ekspertyza dotycząca sekcji zwłok Stefana Batorego i ekspertyza balistyczna broni użytej przy porwaniu Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Wykaz wykorzystanej literatury przedstawia się równie szeroko. Obejmuje on wszystkie reprezentatywne i konieczne do przygotowania rozprawy opracowania. Ze względu na nieliczne prace polskich historyków prawa poświęcone dziejom medycyny sądowej, Doktorantka musiała także sięgnąć do opracowań dotyczących historii opiniowania sądowo-lekarskiego na ziemiach polskich, opublikowanych przez lekarzy. Jediną monografią, którą można byłoby jeszcze uwzględnić podczas przygotowywania rozprawy jest praca pod tytułem „Polskie szkoły medyczne -

mistrzowie i uczniowie. Wybrane zagadnienia”, pod red. Andrzeja Śródki, wydana w Krakowie w 2016 r.

Bibliografia jest bardzo szeroka, obejmuje bowiem niemal 1600 pozycji, sporządzonych nie tylko w języku polskim, ale również niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim i włoskim. Zasadniczo zostały one poprawnie wykorzystane, co potwierdza umiejętności Autorki w zakresie interpretowania źródeł i literatury przedmiotu.

#### 4. Metody badawcze i sposób opracowania

Interdyscyplinarny charakter rozprawy narzucał Doktorantce konieczność zastosowania różnych metod badawczych. Przede wszystkim korzystała Ona z metod charakterystycznych dla nauk prawnych, jednak konieczne stało się również zastosowanie przez Nią metod właściwych dla nauk medycznych.

Podczas analizy treści prawnych wynikających z przepisów dotyczących opiniowania sądowo-lekarskiego, między innymi w zakresie powoływania ekspertów z zakresu medycyny na biegłych, zasad udziału biegłego eksperta w postępowaniu karnym i cywilnym, sposobu wykonywania ekspertyz sądowo-lekarskich, oględzin, obdukcji i sekcji zwłok oraz innych badań sądowo-lekarskich, Doktorantka posługiwała się metodą formalno-dogmatyczną. Analiza regulacji prawnych przyjętych w poszczególnych zaborach, w kontekście występowania pewnych podobieństw i odmienności, a także poziomu wiedzy lekarskiej wymagała posługiwania się metodą porównawczą oraz metodą aksjologiczną. Podczas zbierania materiału źródłowego, jego weryfikacji i interpretacji, a także analizy zachodzących zmian, Autorka musiała posłużyć się metodą historyczną. Ponadto wykorzystwała również charakterystyczną dla nauk medycznych metodę historyczno-porównawczą. Było to niezbędne dla zbadania dziejów medycyny ogólnej i medycyny sądowej. Badania te były prowadzone przede wszystkim w oparciu o sporządzone w analizowanym okresie prace lekarzy, wykonane przez nich ekspertyzy, wyniki przeprowadzonych eksperymentów i badań lekarskich opisane w czasopiśmie.

Doktorantka zaprezentowała ciekawe wnioski. Po pierwsze na kanwie rozważań na temat medycyny sądowej na ziemiach polskich pod zaborami,



przedstawiła różnice między pruską medycyną sądową, która charakteryzowała się wysokim poziomem zaawansowania, a medycyną sądową w innych państwach europejskich. Wskazała między innymi, że działalność i osiągnięcia Collegium Medicum w Berlinie stały się wzorem dla Rady Lekarskiej powołanej w Księstwie Warszawskim i Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego.

Opisując dzieje opiniowania sądowno-lekarskiego w Austrii, zauważyła jego podobieństwo właśnie do opiniowania sądowno-lekarskiego w Prusach. Zaś przedstawiając postępy medycyny sądowej w Rosji, zaobserwowała, że rozwijała się ona i była wykorzystywana głównie na potrzeby wojska.

Ponadto interesujące są ustalenia Pani mgr Malwiny Dębickiej dotyczące całkowitego uzależnienia medycyny sądowej w zaborze pruskim od medycyny sądowej w Prusach, spowodowane brakiem jednolitego ośrodka naukowego w tym zaborze i brakiem uniwersytetu, w którym prowadzono by badania sądowno-lekarskie. W związku z tym duże znaczenie dla rozwoju medycyny sądowej na tym obszarze miały indywidualne badania, których wyniki publikowano na przykład w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” oraz w „Nowinach Lekarskich”, w postaci prac naukowych lub sprawozdań sądowno-lekarskich.

Doktorantka zauważyła różnice między obowiązującymi w zaborze pruskim i austriackim a w Rosji i „guberniach zachodnich” zasadami dotyczącymi powoływania ekspertów medycyny. Podkreśliła natomiast podobieństwa w sferze sposobu sporządzania opinii sądowno-lekarskich w postępowaniu karnym, a także w postępowaniu cywilnym.

Bardzo szeroki zakres badań i wielość zagadnień podjętych przez Doktorantkę wpłynęły na to, że jej ustalenia mają przede wszystkim wymiar teoretyczny. Natomiast można odczuwać niedosyt związany z niewielką skalą prowadzonych przez Nią analiz realizacji w praktyce norm prawnych, dotyczących wykonywania badań sądowno-lekarskich, sporządzania opinii i ekspertyz, a także wykorzystywania w praktyce wyników badań naukowych przedstawianych w pracach naukowych i podręcznikach. Jest jednak oczywiste, że poznanie „prawa w działaniu”, przy tak zakreślonym obszarze badawczym, spowodowałoby rozszerzenie (i tak już obszernej pracy) o kolejne tomy.

Z obowiązku recenzenckiego muszę wskazać pewne nadmierne uproszczenia występujące w rozprawie, zwłaszcza w pierwszym rozdziale. Jedno z nich dotyczy czynów niezgodnych z przykazaniami kościelnymi, które jak opisano na s. 27 „uznawano za przestępstwa państwowe”. Zgodnie z systematyką stosowaną w naukach historyczno-prawnych w odniesieniu do dawnego prawa polskiego, występowały przestępstwa przeciwko państwu oraz przestępstwa przeciwko kościołowi (religii panującej), które należały do kategorii przestępstw publicznych. „Wykroczeń przeciwko przykazaniom kościelnym” nie można zakwalifikować do przestępstw przeciwko państwu.

Do kolejnego uproszczenia doszło w następującym sformułowaniu zamieszczonym na s. 28: „w ten sposób każdy proces sądowy miał charakter karny”. Należy zauważyć, że w badaniach nad prawem wczesnego średniowiecza nie można posługiwać się i narzucać dzisiejszych rozwiązań. W tym okresie funkcjonował tylko jeden proces - sądowy, a nie rozróżniano procesu cywilnego i karnego.

Simplifikacją jest również wskazanie, że „prawo ziemskie, czyli prawo stanu szlacheckiego, uporządkowane było na zasadach prawa zwyczajowego” (s. 37). Podobnie jak w poprzednim przypadku doszło tutaj do narzucenia nowożytnej koncepcji prawa. Prawo zwyczajowe ustalano w innym momencie, dostosowywano je do konkretnego przypadku, a sankcje do konkretnego czynu. Zatem stanowiło ono zbiór reguł chroniących porządek społeczny, określających kształtowanie stosunków osobistych i gospodarczych, mechanizm rozwiązywania sporów.

Nieco inny charakter ma stwierdzenie dotyczące problematyki immunitetów, ujęte na s. 36. Zgodnie z nim nadawanie immunitetów doprowadziło do wykształcenia się stanów społecznych. Tymczasem nadanie przywileju było możliwe tylko, gdy funkcjonował już jakiś adresat, czyli na przykład duchowieństwo. Zatem w pracy doszło do uproszczenia nierozstrzygalnego w istocie problemu: co było pierwsze immunitety czy stany – „jajko czy kura”.

Wątpliwości budzi również wzmianka o jednym z rodzajów ordaliów, jakim był pojedynek: „jeżeli ci, którzy mieli pojedynkować, obaj/oboje byli chłopami, wówczas używano do pojedynku pałek (...) Kobiety także toczyły walki - najczęściej kiedy dochodziły swoich praw w przypadku gwałtu lub śmierci mężów oraz krewnych”

(s. 32 i 33). Przede wszystkim należy zauważyć, że te informacje zostały opatrzone błędnymi przypisami. W dziele Romualda Hube pod tytułem „Wiadomość o sądach bożych, czyli ordaliach w dawnej Polsce” oraz Fryderyka Hechela na temat „Historyczno-krytyczne badania początku i wzrostu medycyny sądowej jako oddzielną gałąź nauki lekarskiej uważanej” brak jest tego rodzaju danych. Z kolei w przypisie 137 została wskazana praca Karola Koranyiego pt. „Historii prawa na ziemiach polskich”, której ten wybitny historyk prawa nie napisał. Zapewne doszło w tym przypadku do pomyłki w kwestii autora. Niemniej jednak z przytoczonego wyżej fragmentu rozprawy wynika, iż doszło w tym przypadku do nadinterpretacji udziału kobiet w pojedynkach. Oczywiście kobieta mogła uczestniczyć w tego rodzaju sądzie bożym, ale co do zasady nie walczyła osobiście, lecz wyznaczała swojego zastępcę, którym był mężczyzna.

W pracy występują również pewne nieścisłości. Po pierwsze na s. 40 wskazano: „szeroko stosowanymi środkami dowodowymi w postępowaniu sądowym o zranienie były zeznania świadków, dowody rzeczowe, przysięga własna na świętych, samotrzeć (przy pomocy dwóch świadków), samosiódm (przy pomocy sześciu świadków) oraz pojedynki sądowy”. Zastosowanie określenia „świadek” jest w tym przypadku nieporozumieniem, ponieważ osoby składające przysięgę wspólnie ze stroną postępowania były określane mianem „współprzysiężników”. Natomiast zeznania świadków stanowiły inny środek dowodowy.

Druga kwestia dotyczy kary więzy i wiąże się z następującym sformułowaniem: „dodatkowo za oskarżenia otrzymywał karę 120 grzywien, a także rok i 6 niedziel na dnie więzy” (s. 57). Należy pamiętać, iż kara więzy mogła odbywać się albo w postaci kary więzy górnej albo kary więzy dolnej, które znacząco się różniły. Zatem sankcją grożącą sprawcy w opisywanym przypadku była kara więzy dolnej, a nie kara odbywana na dnie więzy.

Nieporozumieniem jest również wskazanie, że „w procesie inkwizycyjnym przyznanie się do winy było królem dowodów (*confessio est regina probationum*)” (s. 75), zwłaszcza, iż formuła łacińska została napisana poprawnie.

Następna nieścisłość wiąże się ze wskazaniem bezpłodności jako przesłanki stwierdzenia nieważności małżeństwa, uregulowanej przez prawo kanoniczne (s. 78

pracy). Bezpłodność nie stanowiła takiej przesłanki. Zapewne Autorka miała tu na myśli zatajenie bezpłodności przed przyszłym małżonkiem.

Podobna nieścisłość pojawiła się na s. 305 rozprawy. Polega ona na zastosowaniu pojęcia rozwodu w odniesieniu do jednego ze sposobów ustania małżeństwa w świetle prawa kanonicznego. O tym, iż de facto chodziło o stwierdzenie nieważności małżeństwa, świadczy dalszy fragment pracy.

Ostatnia nieścisłość, którą chciałabym wskazać, dotyczy aktu prawnego z 19 stycznia 1797 r. Z informacji zamieszczonej na stronie s. 400 wynika, że został on zatwierdzony przez cara Piotra I. Piotr I nie mógł tego dokonać, ponieważ zmarł 72 lata wcześniej - 28 stycznia (8 lutego) 1725 r. Akt zatwierdził zatem Paweł I.

Generalnie należy stwierdzić, że praca jest napisana jasnym, poprawnym językiem, choć w kilku punktach Autorka zgubiła wątek (np. s. 42 „roczne wynagrodzenie doktora Bella obejmowało darmowe mieszkanie i 60 marek, a także zakaz opuszczania miasta bez wiedzy burmistrzów”; s. 124 „bezpieczeństwo miało też na celu zapobieżenie zachłyśnięciu się pianą z ust lub piaskiem”; s. 44 „Jeżeli zamordowano osobę wyższego stanu, wówczas małżonek lub krewny oskarżonego przed dotarciem na miejsce stracenia był szarpany rozżarzony nimi kleszczami” – w tym przypadku wydaje się, że raczej chodziło o sprawcę przestępstwa). Lekturę, w niewielkim stopniu, utrudnia jednak pojawiający się częściowo brak wcięć w akapitach, a niekiedy nawet nie wyodrębnianie akapitów.

W pracy występują także nieliczne błędy stylistyczne (np. s. 39 „Postępowanie w sprawach karnych toczyło się przed sądem ławniczym w charakterze skargowym, z wyrokowaniem kolegiąlnym, z wyjątkiem przypadków, gdy zabito cudzoziemca, a także w sprawach, w których porządek prawny regulował np. sam wielki mistrz zakonu krzyżackiego”; s. 91 „Eksperci medycyny przeprowadzali badania w towarzystwie sędziego, urzędnika sądowego oraz pisarza, który spisywał protokół z czynności osób sądowych”), gramatyczne (m.in. s. 118 „Postępowanie toczyło się z udziałem obrońcy, gdzie przewidywano również sposobność odwołania się od wyroku, niekiedy nawet złagodzenia lub darowania kary”; s. 121 „Mają od kilku do kilkunastu centymetrów, zaś kolor tych wybroczyń pozwala na ocenę i podanie informacji odnośnie do przyczyny śmierci”) oraz błędy pisowni, polegające

na stosowaniu przestarzałego zapisu (s. 126 „XVII- i XVIII-wieczne, s. 200 „w latach 40. XIX w.”).

Aparat przypisów zamieszczonych w pracy obejmuje 2691 odsyłaczy. Zasadniczo są one skonstruowane prawidłowo, co świadczy o umiejętnościach warsztatowych Doktorantki. Jeżeli jednak Autorka zdecydowałaby się na publikację rozprawy, celowa byłaby zmiana ich numeracji. W rozprawie została zastosowana numeracja ciągła, który to zapis należałoby zmienić na numerację rozpoczynającą się w każdym rozdziale od początku. Razi także występujące w kilkunastu przypadkach zwięźczenie fragmentu wypowiedzi dwoma przypisami zamieszczonymi bezpośrednio po sobie w indeksie górnym (np. s. 20 - „<sup>29, 30</sup>”, s. 81 - „<sup>429, 430</sup>”, s. 457 - „<sup>2646, 2647</sup>”). Zaś w jednym przypadku taki zapis objął aż trzy przypisy - s. 451 - „<sup>2606, 2607, 2608</sup>”.

Można również zauważyć pewne niedociągnięcia polegające na przywołaniu niewłaściwej części albo tomu dzieła (np. przypis 448, w którym została wskazana cz. I zamiast cz. II monografii Stanisława Płazy; przypis 2114 przywołujący jako źródło t. I pracy Walerego Przyborowskiego pt. „Historia dwóch lat 1861-1862”, gdy tymczasem ewidentnie korzystano z cz. II t. V), nieprawidłowego numeru strony (np. przypis 751 - odwołujący się tylko do jednej strony, gdy myśl, którą przywołała Autorka została zamieszczona na większej liczbie stron), czy też błędnego wskazania opracowania w przypisie 137 (o którym była już mowa wyżej) i w przypisie 1233, odsyłającym do artykułu Erazma Barana zatytułowanego „Nauka i nauczanie medycyny sądowej we Lwowie (zarys historyczny)”.

Powyższe uwagi nie wpływają na ogólną ocenę pracy, która stanowi istotne osiągnięcie i wzbogaca stan badań nad historią medycyny sądowej na ziemiach polskich w czasie zaborów.

## 5. Ocena pracy

W konkluzji pragnę podkreślić, że Doktorantka podjęła z powodzeniem duży wysiłek badawczy i interpretacyjny, opracowując dysertację przede wszystkim w oparciu o znaczącą liczbę materiałów normatywnych i prac ekspertów medycyny sądowej. Należy szczególnie podkreślić trafność problematyki i dobór tematu. Dotychczas medycyna sądowa znajdowała się na uboczu zainteresowań badawczych

historyków prawa, a stanowi niezwykle interesujące pole badawcze. Autorka swoim opracowaniem przyczynia się do wypełniania tego obszaru.

Oceniana rozprawa doktorska Pani mgr. Malwiny Dębickiej stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jest potwierdzeniem ogólnej wiedzy teoretycznej i umiejętności warsztatowych Autorki w zakresie nauk historyczno–prawnych. Dowodzi także jej przygotowania do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Praca doktorska Pani mgr. Malwiny Dębickiej spełnia wymagania określone art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1789) i uzasadnia dopuszczenie Doktorantki do dalszego toku postępowania w przewodzie doktorskim.

Dorota Wolska